

Recenzja pracy doktorskiej mgr Wojciecha Ejsmonda
„Gebelein During Pre-a and Early Dynastic Period in Context of of Other Centres”

1. Wartość naukowa i merytoryczna rozprawy

Czytając tytuł rozprawy doktorskiej nie można mieć wątpliwości, iż Doktorant podjął się wykonania zadania tudzież ambitnego, co trudnego. Wśród stanowisk archeologicznych starożytnego Egiptu są bowiem swoiści celebryci, którzy, jeśli podążymy za znaczeniem tej definicji „znani z tego, że są znani”. Zazwyczaj powodem owej sławy jest jakieś sensacyjne odkrycie, które miało miejsce u zarania archeologii jako nauki. Tak też jest w przypadku stanowiska Gebelein, które jest na tyle znane - głównie dzięki unikatowej, dekorowanej tkaninie (dziś w Muzeum Egipskim w Turynie) i kolekcji predynastycznych, naturalnie zmumifikowanych ciał, wśród których znajduje się słynny „Rudzielec” (obecnie przechowywanych w Muzeum Brytyjskim w Londynie), iż wzmianki o nim znajdą się w każdym podręczniku historii i archeologii starożytnego Egiptu, ale na tyle jednak nierozpoznanym naukowo, iż w zasadzie brak jakichkolwiek prac traktujących to stanowisko kompleksowo, czy to w odniesieniu do poszczególnych faz historii, czy też do np. pewnych problemów i klas zabytków. Co więcej, by obrazu stanu wiedzy na temat Gebelein był pełny,

należy wspomnieć, iż mimo wykopalisk, jakie toczyły się tam przez dziesięciolecia, brakuje zarówno regularnych raportów jak i publikacji finalnych z prac owych misji archeologicznych. Taki stan rzeczy z całą pewnością nie ułatwia pracy, choć czyni ją niewątpliwie bardziej ekscytującą, by nie rzecz detektywistyczną.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy docenić trud Doktoranta, który postawił sobie za cel opisanie historii badań w Gebelein, odtworzenie jego dziejów w epoce Predynastycznej i Wczesnodynastycznej oraz umieszczenie go na tle innych stanowisk archeologicznych tej epoki.

Do problemu Doktorant podszedł holistycznie, i to w odniesieniu do kwestii dotyczących metodologii badań jak i kreowania problemu badawczego, co należy pochwalić. Prześledził prace archeologów, ich dzieła publikowane oraz, co niezwykle istotne i co należy koniecznie podkreślić, te niepublikowane będące w archiwach i muzeach, zebrał wszelkie możliwe dane, które posłużyć mogły do odtworzenia obrazu Gebelein we wczesnych epokach.

Praca rozpoczyna się od przedstawienia okresów Predynastycznego i Wczesnodynastycznego w rejonie od 2. Katarakty nilowej do ujścia rzeki, rejonie określonym przez Doktoranta jako „Lower Nile”. Następnie Autor kreśli kolejny rozdział poświęcony różnym teoriom dotyczącym fazowania omawianych okresów i metodom ich datowania. Rozdziały te, jeśli dobrze rozumiem intencje Autora, powinny być tłem, na którym prezentowane będzie Gebelein. Są one, wprawdzie skonstruowane poprawnie i niewątpliwie niezwykle użyteczne, niemniej, wydają się jednak nieco zbyt rozbudowane w porównaniu z pozostałymi częściami dysertacji.

Istotnym elementem, choć nieco pozostającym poza głównym tematem rozprawy, jest rozdział poświęcony historii Gebelein, gdzie Doktorant, w oparciu o opublikowane dane i wyniki własnych prac terenowych na tym stanowisku, stara się przedstawić ciągłość ludzkiej aktywności w Gebelein od okresu Wczesnodynastycznego po wczesnorzymski. W odczuciu piszącej te słowa jest to część pracy o wręcz kapitalnym znaczeniu, gdyż dla bardzo niewielu stanowisk archeologicznych w Egipcie możliwe jest nakreślenie ciągłej historii na przestrzeni blisko 4 tysięcy lat.

Oдноśnie trzech zadań, które Doktorant postawił sobie do wykonania, cenna jest niezwykle część pierwsza, poświęcona historii badań na stanowisku Gebelein. Wynikiem mozolnej, na poły benedyktyńskiej na poły detektywistycznej pracy polegającej na analizie niepublikowanych archiwaliów, w tym korespondencji archeologów, jest próba

reinterpretacji i kontekstualizacji pewnych znalezisk, co poczytać należy za duży wkład w odtwarzanie historii i odkrywanie Gebelein.

Na ich tle niezwykle ciekawe i obiecująco prezentują się wyniki własnych badań Doktoranta w Gebelein, w wyniku których prawdopodobnie udało się zidentyfikować wczesnodynastyczną nekropole. Teoria ta jednak, jak słusznie zauważa sam Autor, powinna być jeszcze potwierdzona badaniami w terenie. Po ponad 100 latach wyniki pierwszych archeologów w Gebelein odnośnie najstarszych jego dziejów, wreszcie zostały zaprezentowane i zinterpretowane w poprawny sposób.

Niezwykle ciekawa jest interpretacja przedstawienia na tkaninie z Gebelein; Doktorant zauważył, iż przedstawionym tam obiektem, co do którego identyfikacji od lat trwa niekończąca się dyskusja, przypomina zangbeto - kostium ze słomy używany podczas ceremonii wodo w zachodniej Afryki. Teoria ta, choć intrygująca, opiera się jedynie na podobieństwie wizualnym i wymaga bezwzględnie głębszych studiów, które udowodniłyby, iż tradycje nadal żyjące w drugim krańcu Afryki mogły być praktykowane w Egipcie, nawet jeśli mówimy wyłącznie o kostiumie, a nie o sferze obrzędów religijnych.

Odnosnie dwóch pozostałych zadań, jakie Doktorant postawił sobie za cel, pisząca te słowa jest nieco skonfundowana, gdyż w początkach pracy Doktorant pisze, iż „The aim of this thesis is to establish the research history of Gebelein, present and discuss the evidence regarding Pre- and Early Dynastic in area, and understand the significance of that place during the times in question.” (s. 7), w podsumowaniu zaś ujmuje to inaczej: “There were three main aims of this thesis: 1) reconstruction of the research history of the pre- and early dynastic archaeological sites of Gebelein; 2) understanding of the archaeology of Gebelein during that time; and 3) establish the rank of the settlements in the Gebelein micro-region in the wider context of settlement pattern in the lower Nile valley. The latter became a contribution to the reconstruction of the political topography of early Egypt.” (s. 162).

O ile pierwsze i drugie zadanie są w zasadzie tożsame w obu passusach, o tyle trzecie jest w każdym z nich czym innym. Odnieść można wrażenie, że trzeci cel, jaki postawił sobie Doktorant za zadanie, uległ daleko idącej zmianie podczas pracy; czym innym jest bowiem archeologia Gebelein we wczesnych okresach (wstęp doktoratu), czym innym jest ustalenie pozycji hipotetycznych w dużej mierze osad z mikroregionu Gebelein w odniesieniu do ogromnego rejonu mierzącego ponad tysiąc kilometrów jakim jest teren doliny Nilu od 2. Katarakty aż pod ujście rzeki.

2. Poprawność redakcyjna rozprawy

Praca doktorska składa się z dwóch części: tekstu oraz katalogu; część pierwsza zbudowana jest z ośmiu rozdziałów wliczając Wstęp, Wnioski oraz Bibliografię. Układ tej części pracy odpowiada logice prezentacji poszczególnych zagadnień badawczych i jest poprawny. Strona graficzna dysertacji to rysunki, plany, zdjęcia i wykresy, wplecione zarówno w tekst jak i przedstawione w odrębnej części tj. katalogu. O ile te znajdujące się w tekście przedstawione są w sposób zadowalający w pełni uzupełniając narrację tekstu, o tyle te w katalogu, podobnie zresztą jak i on sam, budzą pewne wątpliwości. Zasada każdego katalogu jest taka, iż wszystkie obiekty, niezależnie od ich wagi naukowej powinny być przedstawione w identyczny sposób. Tymczasem w tym katalogu część obiektów jest przedstawiona za pomocą rysunku, część zdjęcia, część zaś w ogóle nie jest zilustrowana. Zdjęcia są częściowo wykonane ze skalą, częściowo bez niej, co, jak się można domyślić, jest wynikiem tego, iż różne muzea stosują różne standardy odnośnie dokumentacji, a sam Doktorant nie miał możliwości wykonania poprawnej dokumentacji, to jednak nie zwalnia Go z obowiązku umieszczenia pod zdjęciem podpisu „not to scale” jak również umieszczenia wyjaśnień, dlaczego ilustracje katalogu są tak różnego charakteru i jakości (nota bene niektórych zdjęć słabej rozdzielczości lepiej byłoby nie umieszczać). Duże wątpliwości budzą nieuzupełnione? pozostawione do uzupełnienia? fragmenty opisów obiektów w katalogu (np. ss. 15-18, 27, 135-136, 180-185). W pustych miejscach tych powinny znaleźć się stosowne informacje „not to establish”, „none” itp. Opisy katalogowe są dosyć chaotyczne; w sekcji poświęconej ceramice, w passusach dotyczących surowca znajdujemy opisy opracowania powierzchni (a to powinien być odrębny wpis w katalogu); pojawiają się niejasne informacje typu „burned in one place” (s. 5, kat. 5). Co ciekawe, największą część w opisach katalogu zajmuje część dotycząca historii obiektu, kolejnych transferów z muzeum do muzeum lub prywatnych kolekcji do muzeów, co jest niewątpliwie istotne, ale nie najważniejsze w przypadku obiektów, których zasadniczą rolą powinien być udział w rekonstrukcji historii Gebelein oraz udowodnienie lub też zaprzeczenie teorii o jego wyjątkowym statusie u zarania dziejów Egiptu.

Jeśli chodzi o błędy językowe, to dysleksja Doktoranta, o której uczciwie informuje na początku rozprawy, mogłaby być niewątpliwie ich wytłumaczeniem, niemniej, sprawny informatycznie człowiek młodego pokolenia (a takim jest bez wątpienia Doktorant) powinien

poradzić sobie z tą przypadłością przy pomocy funkcji sprawdzania pisowni języka angielskiego obecnej w prawie każdym edytorze tekstu. Niestety, tak się chyba nie stało, o czym świadczy duża ilość błędów. Pierwszy pojawia się już w tytule pracy i jest nim podwójny przyimek w tytule „of of”. Wiele słów i nazwisk pojawia się w dwojakiej: niepoprawnej i poprawnej wersji np. „referred” zamiast „referred” (ss. 4, 9, 29), „coms” zamiast „comes” (s. 76), „Darnel” zamiast „Darnell” (s. 56). Niewątpliwą wadą jest brak zdecydowania Doktoranta, czy używać pisowni brytyjskiej czy amerykańskiej, czego przykładem jest różne wersje tego samego słowa pojawiająca się nawet na jednej stronie np. „utilise” i „utilize” (s. 76) czy choćby skrótu BC (= Before Christ) i BCE (= Before Common Era). W języku angielskim ułamki dziesiętne zapisuje się przy pomocy kropek, a nie przecinków, jak ma to miejsce w języku polskim. Błędy tego typu pojawiają się, niestety, wielokrotnie w dysertacji. Dla humanisty język jest narzędziem pracy, co oznacza iż obowiązkiem jest dbałość o poprawność językową własnych tekstów.

Jeśli zaś chodzi o streszczenie w języku polski, to chwaląc Doktoranta za użycie zapomnianej, ale jakże właściwej formy 3. formy osoby w tekstach naukowych, ponownie należy go zganić za niestaranność językową, bowiem zamiast „niemniej” pisanego łącznie pojawia się „nie mniej” pisane rozdzielnie (s. 3).

Uporządkowania z całą pewnością będzie wymagała bibliografia, gdyż w przypisach pojawiają się cytaty prac których brak w spisie, vide Holmes 1981 (s. 115) przypis 775, której to pozycji brak w bibliografii.

I na samym końcu, raczej dobra rada niż uwaga: jeśli Autor zamierz w przyszłości tłumaczyć się dysleksją z błędów językowych w pracach naukowych, co osobiście pisząca te słowa życzliwie by mu odradzała, stosowniej byłoby przeprosić czytelników za niedogodności w czytaniu spowodowane błędami, niż ostrzegać ich, iż w pracy z pewnością pojawią się błędy.

3. Uwagi krytyczne

O ile odnośnie pierwszego z trzech zadań, jakie postawił sobie za cel wykonać Doktorant, tj. dotyczącego rekonstrukcji historii dawnych prac wykopaliskowych nie można mieć większych zastrzeżeń, to pewne uwagi muszą zostać wypowiedziane odnośnie dwóch kolejnych zadań badawczych. Dotyczą one zadania drugiego tj. archeologii Gebelein w epoce

Predynastycznej i Wczesnodynastycznej oraz trzeciego, które prezentować miało pozycję, jaką mogło ono pełnić w tamtych czasach i/lub pozycji osad mikroregionu Gebelein w szerszym kontekście topografii politycznej ówczesnego Egiptu.

Jeśli chodzi o kwestie dotyczące archeologii Gebelein wczesnych epok, Doktorant przyjął za zasadne przeanalizować różne klasy zabytków (m. in.: ceramikę, narzędzia krzemienne, paletki, głównie maczug, naczynia kamienne), co metodologicznie wydaje się jak najbardziej słuszną drogą, niemniej sposób w jakim przeprowadził analizę poszczególnych grup obiektów jest nierównomierny. Uwagi krytyczne skupią się na analizie ceramiki, i nie wynika to z naukowych zainteresowań piszącej te słowa, a w każdym razie nie tylko, lecz z faktu, że jest to najliczniej reprezentowana grupa obiektów w katalogu: Aż 232 z 388 obiektów to właśnie ceramika. Są to zarówno obiekty muzealne jak i pozyskane podczas badań powierzchniowych prowadzonych przez Autora. Wydawać by się mogło, iż jest to doskonały materiał wyjściowy umożliwiający choćby wstępną typologię form, glin i dekoracji czyli czegoś, co pozwoliłoby ukazać lokalną produkcję ceramiki w Gebelein (jeśli takowa istniała) i stworzyć doskonałą bazę referencyjną. Tymczasem, analiza jakiej została poddana ceramika na zaledwie trzech stronach (76-78) pozostawia uczucie naukowego niedosytu, zwłaszcza, że ogromną szansę, choćby na klasyfikację glin, stworzyły naczynia pozyskane z obecnie prowadzonych w Gebelein prac (kat. 66-77). Tymczasem Autor skupia się wyłącznie na jednej grupie naczyń tzw. C-Ware przedstawiając wyniki swoich badań w postaci analizy statystycznej. By przeprowadzić dowód, Doktorant posługuje się metodą statystycznych obliczeń. Statystyka jest jednak nauką ścisłą, która wymaga dyscypliny i podania konkretnej metody obliczania. W przypadku tej analizy, Doktorant nie określił metody zliczania i czytelnik może się jedynie domyślać, iż naczynia są liczone jednostkowo. Wynik obejmuje liczne naczynia bez proveniencji, które raczej nie powinny być uwzględniane w tych obliczeniach, zwłaszcza, że stanowią ponad połowę wszystkich obiektów. Autor nie uwzględnił tak istotnych zmiennych, jak np. wielkość nekropoli, na terenie których znaleziono analizowaną ceramikę, ilość wyeksplorowanych grobów, stosunek liczbowy ceramiki C-Ware do pozostałych typów oraz dywersyfikację chronologiczną motyw dekoracyjnych. Dopiero połączenie wszystkich elementów w analizie przybliżyłoby nas do obiektywnej prawdy, dla których stanowisk naczynia C-Ware są najbardziej typowe. W chwili obecnej diagram pokazuje, na jakich stanowiskach naczynia tej grupy zostały znalezione najliczniej. Wynik „najczęściej znajdowane” nie jest tożsamy z „najbardziej typowe”. Fakt iż zostały one znalezione na

nekropolach w Abydos, Nagada i Gebelein nie powinien dziwić, są to jedne z największych i najintensywniej eksplorowanych od ponad 100 lat stanowisk archeologicznych wczesnych epok w Egipcie. To co niewątpliwie przekonuje, iż warsztaty w Gebelein mogły produkować wysokiej klasy ceramikę i stanowić odrębne centrum kreujące własną tradycję, byłaby okoliczność, iż właśnie tam zidentyfikowano największą różnorodność motywów dekoracyjnych. By jednak to potwierdzić niezbędne by były analizy statystyczne, podobne do tych, jakie ponad 30 lat temu przeprowadziła dr Joanna Aksamit na innej ceramice predynastycznej, a mianowicie D-Ware. Z ogromną przykrością zauważyłam, iż Doktorant nie dotarł do prac starszej koleżanki (np. *Production of Predynastic Decorated Pottery*, CCE 3 (1993), 17-210), cytuje natomiast znacznie późniejszą pracę G. Graff z 2009 roku, która oparła się na badaniach dr Aksamit, dochodząc, co nie jest zaskoczeniem, do tych samych wniosków – iż dystrybucja ceramika luksusowej w większym rejonie nie musi świadczyć o funkcjonowaniu wielu centrów produkujących identycznie/podobnie dekorowaną ceramikę.

Odnosnie trzeciego zadania, a mianowicie, pokazania Gebelein (lub też stanowisk osadniczych w mikroregionie Gebelein) na tle innych stanowisk epoki, o ile cel jest zrozumiały o tyle zabiegi poczynione, by cel ów osiągnąć, już nie do końca. Zrozumiała byłaby analiza porównawcza stanowisk o identycznym lub zbliżonym charakterze np. porównanie nekropoli w Gebelein z tożsamymi chronologicznie nekropolami, lub osad z podobnymi osadami. Zamiast tego mamy encyklopedyczne opisy chronologicznie tożsamych stanowisk, które nie zawsze przedstawiają status quo. Najlepszym tego przykładem jest Saqqara, prezentowana jako Saqqara północna. Termin ten odnosi się do nekropoli eksplorowanej przez W. Emeriego na początku XX wieku, zlokalizowanej na północ od piramidy Tetiego. Tymczasem grobowce władców Ninczera i Hotepsehemuiego wspomniane w dysertacji znajdują się w części centralnej Sakkary przy piramidzie Unisa. Co więcej, pozostałości nekropoli wczesnodynastycznej zostały zidentyfikowane także w Sakkarze Południowej np. pod grobem Merineith tuż obok kompleksu grobowego Horemheba.

Na koniec uwaga dotycząca nazwy Muzeum Egipskiego w Turynie - Museo Egizio, gdzie przechowywana jest znakomita część zabytków pochodzących z włoskich wykopalisk w Gebelein. W dysertacji pojawia się niekiedy alternatywna nazwa Museum of Antiquities in Turin które miałyby być tłumaczeniem Museo delle Antichità Egizie di Torino tj. Muzeum Starożytności Egipskich Turynu (np. s. 7, 36, 38, 60, 78, 95). Nie jest to jednak nazwa muzeum, gdyż ono od zawsze było po prostu Museo Egizio; błędna nazwa może wynikać z

okoliczności, iż od 2004 roku Muzeum Egipskim w Turynie zarządza Fundacja Muzeum Starożytności Egipskich w Turynie (Fondazione Museo delle Antichità Egizie di Torino). Najprawdopodobniej fundacja nie miała prawa użycia nazwy muzeum w swojej własnej nazwie stąd opisowa nazwa, iż jest to fundacja „muzeum ze starożytnościami egipskimi Turynu”.

4. Ocena końcowa

Omawiana dysertacja jest pracą dobrą zarówno pod względem metodologicznym jak i konstrukcyjnym. Doktorant jasno kreuje pytania badawcze i stara się na nie odpowiedzieć m.in. przy pomocy analizy różnorodnych źródeł, choć nie zawsze w odczuciu recenzentki dąży prosto do celu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż omawiana praca wzbogaca, porządkuje i po raz pierwszy prezentuje wiedzę o Gebelein w okresie Predynastycznym i Wczesnodynastycznym. Należy podkreślić niezwykle entuzjastyczne podejście Doktoranta do pracy i ogrom poświęcenia, jaki wkłada, by móc pracować w Gebelein. To rzadko spotykany przykład pozytywnego działania, które niewątpliwie powinien być przykładem dla młodego pokolenia archeologów Egiptu. Dysertacja ta, niewątpliwie po gruntownych redakcjach technicznej, językowej i merytorycznej, powinna być opublikowana w języku angielskim, gdyż bez wątpienia Autorowi udało się odtworzyć zarówno historię badań w Gebelein jak również odtworzyć na tyle kompletny obraz „celebryty” wśród stanowisk archeologicznych Górnego Egiptu na ile było to w tej chwili możliwe.

Ja, niżej podpisana stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska pana Wojciecha Ejsmonda spełnia warunki określone w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. nr 65 poz. 595 z późn. zmianami) i wnioskuję o dopuszczenie pana Wojciecha Ejsmonda do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

T. Rzesutka